

Jakub Sito

Instytut Sztuki
Polska Akademia Nauk <https://orcid.org/0000-0002-2670-1513>

Pałac Przebendowskich w Warszawie i geneza jego architektury

Przebendowski Palace in Warsaw and the genesis of its architecture

Streszczenie: Warszawski, późnobarokowy pałac podskarbiego wielkiego koronnego Jana Jerzego Przebendowskiego, zbudowany – jak wskazują nieznane dotąd źródła – w latach 1720–1727, od dawna zwracał uwagę historyków architektury swoją szczególną formą. Reprezentuje on typ wolnostojącej rezydencji, z *corps-de-logis* zasadniczo piętrowym, opatrzonym prostokątnymi, jednoosiowymi alkierzami w narożach. Tym, co wyróżnia go spośród licznych stołecznych pałaców epoki Augusta II, są dwie sprzężone ze sobą, dwupiętrowe bryły wbudowane w korpus na osi głównej pałacu: od ogrodu czworobok mieszczący na kolejnych kondygnacjach westybul i salę, od frontu zaś stojący owal wysunięty ku dziedzińcowi honorowemu, mieszczący klatkę schodową prowadzącą na *piano nobile*. Zastosowanie w bryle rzadkiego w Polsce owalu o zaskakującej funkcji komunikacyjnej jest najbardziej charakterystycznym motywem budowli. Organizacja przestrzenna obiektu kieruje naszą uwagę na krąg architektury pałacowej Wiednia przełomu XVII i XVIII wieku. Szczególne analogie łączą warszawską budowlę z projektami takich architektów, jak Johann B. Fischer von Erlach, Giovanni Battista Alliprandi, czy Johann Lucas von Hildebrandt. Teza o posłużeniu się w Warszawie projektem jednego z wiedeńskich architektów epoki Reichstilu nabiera wiarygodności w świetle informacji o przeznaczeniu pałacu na siedzibę nie własną podskarbiego, ale jego przyrodniego brata stryjecznego – Jana Przebendowskiego, pełniącego w 1714–1715 roku funkcję posła Rzeczypospolitej w Wiedniu. Wywyższenie rodu przez budowę okazałej siedziby było typowym przejawem barokowej *magnificentii*, postawy bliskiej szczególnie awansującym dopiero rodom, do jakich należeli Przebendowscy.

Słowa kluczowe: Przebendowscy – ród; Warszawa; Wiedeń; architektura rezydencjonalna; podskarbi koronny; czasy saskie

Abstract: The late Baroque palace of the Grand Treasurer of the Crown, Jan Jerzy Przebendowski in Warsaw, built – as previously unknown sources indicate – in the years 1720–1727, has long attracted the attention of architectural historians with its distinctive form. It represents a type of detached residence, with *corps-de-logis* essentially two-storey, with rectangular, single-axis pavillons at the corners. What distinguishes it from the numerous capital palaces in the era of Augustus II are two interconnected, two-storey blocks built into the body on the main axis of the palace: from the garden, a quadrilateral with a vestibule and a hall on successive storeys, and from the front, an oval protruding towards the front courtyard, with a staircase leading to the *piano*

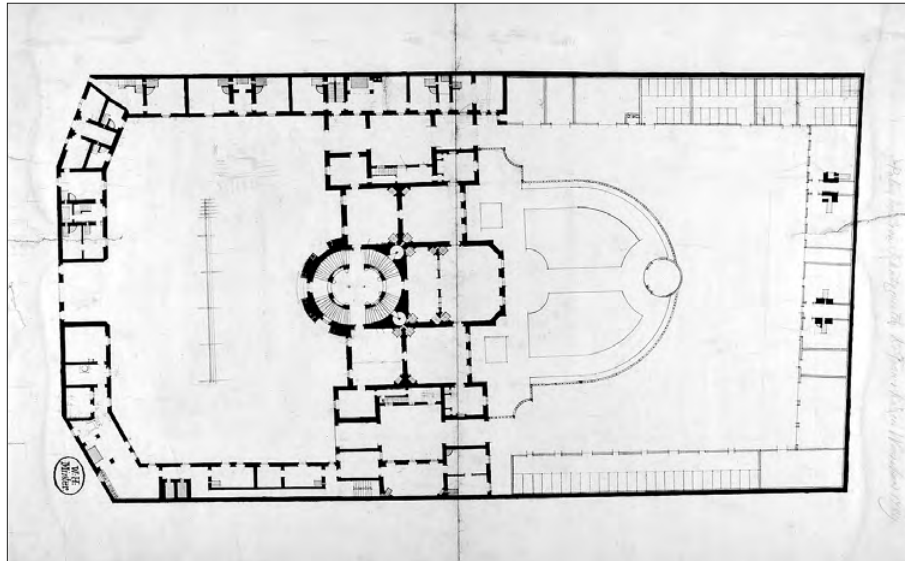
nobile. The use of an oval, rare in Poland, with a surprising communication function, is the most characteristic motif of the building. The spatial organization of the Przebendowski's palace directs our attention to the circle of palace architecture in Vienna at the turn of the 17th and 18th centuries. Particular analogies connect the Warsaw building with the designs of such architects as Johann B. Fischer von Erlach, Giovanni Battista Alliprandi, and Johann Lucas von Hildebrandt. The thesis that the design of one of the Viennese architects of the Reichstil era was used in Warsaw gains credibility in the light of the information about the Przebendowski's intent of future use, not as his own seat, but his half-cousin – Jan Przebendowski, who in 1714–1715 served as an envoy of the Polish Commonwealth in Vienna. The exaltation of the family by creating a magnificent residence was a typical manifestation of the Baroque *magnificentia*, an attitude which was particularly close to the families in the ascendant, as Przebendowski family was.

Keywords: Przebendowski – family; Warsaw; Wien; residential architecture; Crown Treasurer; Saxon era

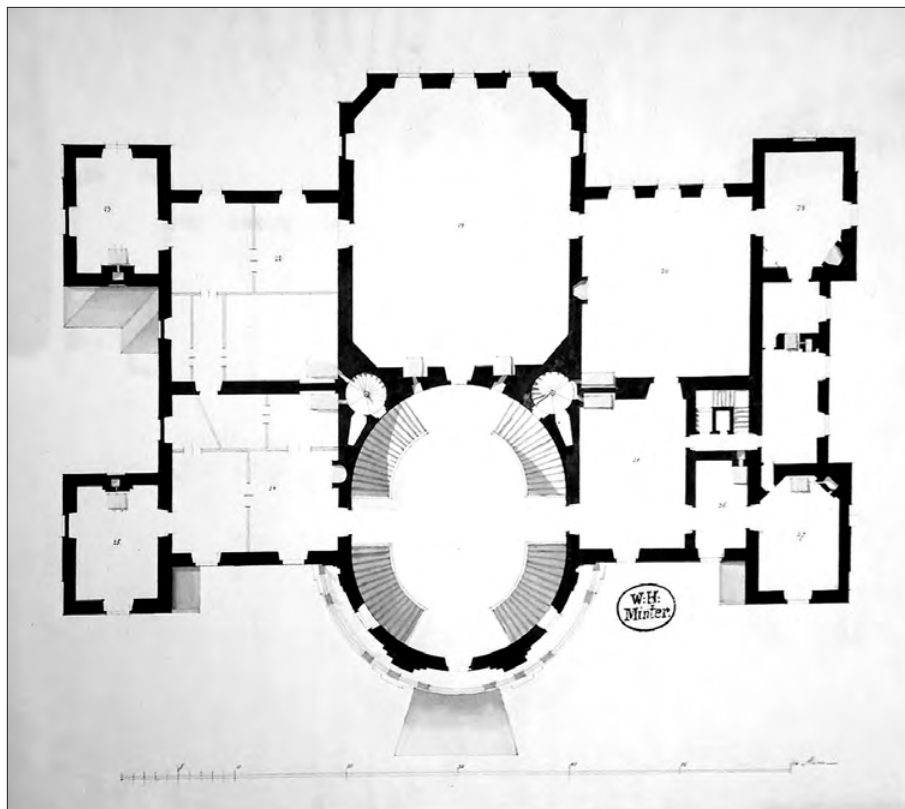
Podskarbi wielki koronny Jan Jerzy Przebendowski (1639–1729), stronnik Augusta II, sprawujący za jego panowania jeden z najważniejszych i najbardziej intratnych urzędów centralnych, zbudował w Warszawie wspaniały pałac, należący do czołowych przykładów stołecznej architektury świeckiej doby późnego baroku¹. Pałac, wzniesiony przy ulicy Bielańskiej, zachwycał od chwili swego powstania i – mimo zniszczenia w 1944 roku – budzi podziw do dziś nawet w swej zrekonstruowanej postaci. Zasadniczo piętrowy, reprezentuje on typ wolnostojącej rezydencji (pierwotnie ujętej czworobokiem parterowych oficyn) z jednoosiowymi alkierzami w narożach czworobocznego korpusu (il. 1–3). Spośród licznych stołecznych pałaców epoki Augusta II gmach wyróżniają dwie sprzężone ze sobą, potężne dwupiętrowe bryły wbudowane w korpus na osi głównej pałacu: od ogrodu zwieńczony trójbocznym szczytem czworobok mieszczący na kolejnych kondygnacjach westybul i salę, od frontu zaś stojący owal wysunięty ku dziedzińcowi honorowemu, mieszczący klatkę schodową². Wybrzuszenie owego owalu opiętego w parterze trzema wgłębnyimi portykami kolumnowymi jest bodaj najbardziej

1 | Na temat dziejów budowlanych pałacu ostatnio SITO 2017/2018, s. 109–127. Jan Jerzy Przebendowski cieszył się zainteresowaniem historyków, czego wyrazem jest biogram zamieszczony w *Polskim Słowniku Biograficznym* (MARKIEWICZ/SOWA 1984/1985, s. 649–658), a przede wszystkim monografia poświęcona jego działalności ministerialnej autorstwa Adama Perłakowskiego analizującego działalność ministerialną oraz polityczną Przebendowskiego (PERŁAKOWSKI 2004a). Ten ostatni nie pisał jednak o dwu okazałych siedzibach podskarbiego: pałacu w Lezienku koło Gdańska i pałacu w Warszawie przy ulicy Bielańskiej. Oby tym rezydencjom poświęcił natomiast swoje artykuły Jerzy Dygdała: DYGDAŁA 2010, s. 179–200; DYGDAŁA 2016, s. 37–62. Rezydencja przy Bielańskiej stała się przedmiotem monografii Anny Saratowicz w serii wydawniczej „Zabytki Warszawy” (SARATOWICZ 1990), a także obszer-nych fragmentów książki o architekturze mieszkaniowej Warszawy Marka Kwiatkowskiego (KWIATKOWSKI 1989) oraz rozdziału poświęconego Giovanniemu Spazzio w niedawnej syntezie *Artisti Ticinesi in Polonia...* Mariusza Karpowicza (KARPOWICZ 1999, s. 52–55).

2 | SARATOWICZ 1990, s. 33, 61 błędnie uznawała ewidentnie pierwotną klatkę schodową za zaprojektowaną dopiero przez Zuga.



1. | Sz. B. Zug, pałac Przebendowskich w Warszawie – pomiar parteru, 1798, Gabinet Rycin BUW, fot. autor



2. | Sz. B. Zug, pałac Przebendowskich w Warszawie – pomiar pierwszego piętra, 1798, Gabinet Rycin BUW, fot. autor



3. | Pałac Przebendowskich w Warszawie – elewacja frontowa, ok. 1900, Muzeum Niepodległości w Warszawie, fot. domena publiczna

okoliczności fundacji ani osoba projektanta czy wykonawców, nic nie wiadomo o przebiegu „fabryki” ani o jej kosztach. Początki budowy pozostają białą kartą, określony został natomiast jej koniec, choć dość ogólnikowo. Jako *terminus ante quem* wystawienia pałacu Anna Saratowicz uznała mianowicie maj 1729, kiedy to pod datą 18 maja dokonano w metryce koronnej wpisu transakcji sprzedaży przez Dorotę Henriettę placu sąsiadującego z pałacem, który określono jako „nowo wzniesiony”³. Innym źródłem potwierdzającym czas wzniesienia pałacu do końca lat 20. jest fragment dzieła Christiana Heinricha Erndtela *Warsavia physice illustrata* wydanego w 1730 roku, ale zawierającego opisy okazalszych obiektów architektury pochodzące najpóźniej z 1729 roku⁴. Warszawska siedziba podskarbiego została tam określona jako „*palatium novissimae extractum*”. Także na planie Warszawy z 1732 roku, tzw. Planie Wernecka, i późniejszym o rok tzw. Planie Hübnera pałac został zaznaczony w formach, jakie nadał mu Przebendowski. Ani Saratowicz, ani inni autorzy nie byli w stanie na podstawie znanych im źródeł określić początków budowy pałacu. Wskazywano jedynie na niejednoznacznie brzmiący cytat z listu Jana Jerzego Przebendowskiego do kanclerza wielkiego litewskiego Jana Fryderyka Sapiehy, z 1727 roku, w którym przyznał: „[...] i ja buduję”. Saratowicz słusznie powiązała ową wzmiankę z pałacem warszawskim.

W moim niedawnym artykule wskazałem na nowe światło, jakie na dzieje fabryki pałacu warszawskiego rzuciły nieznane wcześniej archiwalia przechowywane w Narodowym Archiwum Historycznym Białorusi w Mińsku (fond 694 tzw. Radziwiłłowski, op. 2, rkps 2453) i w Archiwum Głównym Akt Dawnych

charakterystycznym motywem stołecznej siedziby podskarbiego. Bogato ukształtowane zostały, zamknięte na przemian ćwierćkolistie i trójkątne, obramienia okazałych, wysokich okien, zwłaszcza w partii pierwszego piętra, gdzie uzyskały one dekorację sztuka-torską w nadokiennikach. Niestety, ani ikonografia sprzed zniszczenia, ani tym bardziej stan obecny nie ujawniają pierwotnego wyglądu dachów, czy tak ważnego elementu, jakim było zwieńczenie wybrzuszony ryzalitu frontowego.

Do tej pory nie zostały rozpoznane

3 | SARATOWICZ 1990, s. 18.

4 | ERNDEL 1730.

w Warszawie (Dział x Archiwum Radziwiłłów, archiwalia nieopracowane, teka „Przebendowscy”)⁵. Informacje z powyższych źródeł są wprawdzie nieliczne, mocno wyrywkowe i bardzo dalekie od kompletności, umożliwiają jednak pewne doprecyzowanie przebiegu „fabryki” warszawskiego pałacu podskarbiego.

Najwcześniejsza wiadomość na temat stołecznego pałacu pochodzi z 1720 roku. Wówczas to Jan Jerzy Przebendowski kupił dla Jana Przebendowskiego, krajczego koronnego, swego młodszego stryjecznego przyrodniego brata, zrujnowany pałac Mniszchów przy ulicy Długiej (późniejszy adres przy Bielańskiej)⁶. Od tego momentu podskarbi mógł zacząć budować pałac dla swego krewnego. Czy stało się tak od razu, tego nie wiemy.

Pierwsze wzmianki o samej budowie pochodzą, niestety, z roku 1724, a więc dopiero lata po zakupie starego pałacu Mniszchów, ale zawarte są na jednej z kart mińskiego rękopisu, opatrzonej tytułem „Compendium Expensy fabryki pałacowej”⁷. Wykonano wówczas parkan zamykający rezydencję od strony ogrodu, na który do końca listopada 1724 wydano kwotę ponad 1000 złotych. Mógł to być parkan od strony frontowej. Czy jednak chodzić mogło tylko o ogrodzenie? Bardzo wysoka kwota dodatkowych 6000 złotych polskich wskazuje na przedsięwzięcie o większej skali – może chodziło o parterowe oficyny, lub przynajmniej ich fragment? Płaciło się wówczas „na mury oficyn z pałace z przystawką” 9216 złote polskie, „cieśli majstrowi do oficyn różnemi czasy” 2000 złote, „Stolarzowi do oficyn ad rationem” 112 złotych, „zdunowi od pieców w oficynach” 200 złotych, „za drzewo do oficyn kop no 2 i sztuk no 35 a tynf 1½” 232 złote czy za drzewo „do rusztowania za sztuk no 24”⁸.

Budowę oficyn i parkanu można uznać za etap bliski końca głównych prac budowlanych przy warszawskiej rezydencji podskarbiego. Niestety, przebieg zasadniczych prac, głównie murarskich, przy samym *corps-de-logis*, owiany jest tajemnicą. Musiały one przypaść na 1. połowę lat 20. XVIII wieku, choć pierwsze pewne informacje dotyczące prac budowlanych przy korpusie pałacu pochodzą dopiero z roku 1725. Budowę pałacu wraz z całym otoczeniem prowadził niejaki Michał Rybiński (alias Rybieński), niemal nieznaną budowniczy warszawski, pozostający na usługach zarówno Jana Jerzego Przebendowskiego, jak i wcześniej, przed 1720 rokiem, biskupa kujawskiego Konstantego Felicjana Szaniawskiego oraz warszawskiego mieszczaństwa⁹.

5 | SITO 2017/2018, s. 109–127.

6 | SITO 2017/2018, s. 114.

7 | Mińsk, Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi (dalej: НАНБ), rękopis nr 2453: *Compendium Expensy fabryki Pałacowej...*, zob. SITO 2017/2018, s. 115.

8 | *Ibidem*, s. 116.

9 | SITO 2017/2018, s. 117.

Zachował się niezwykle ciekawy list owego Rybińskiego do Jana Jerzego Przebendowskiego, niedatowany, acz pochodzący zapewne z późnego lata, względnie wczesnej jesieni 1725 roku¹⁰. Świadczy o tym informacja o ukończonej już, wspomianej wcześniej w cytowanych wyżej aktach, „sąźniowej robocie”, za którą ekonom warszawski Przebendowskiego, niejaki Szubalski, miał wypłacić Rybińskiemu jedynie 6 czerwonych złotych, podczas gdy budowniczy oczekiwał odeń 240 złotych polskich, skarżąc się pryncypałowi na opieszałość w wypłacie. Argumentował, że same narzędzia budowlane miały go kosztować ponad 400 złotych polskich. Rybiński żalił się ponadto Przebendowskiemu, iż Szubalski niesprawiedliwie na niego donosi, płacąc w dodatku robotnikom samowolnie – bez oglądania się na Rybińskiego – w dukatach, zamiast w złotych polskich, co było praktykowanym zwyczajem na budowach. Krótko mówiąc, w świetle skargi Rybińskiego Szubalski ewidentnie podważał jego autorytet u robotników, miał wiecznie wszczynać kłótnie i okazywać Rybińskiemu lekceważenie, do tego stopnia, że ten ostatni poważnie brał pod uwagę porzucenie służby u podskarbiego. W dalszej części listu Rybiński informował Przebendowskiego o „obaleniu parkanu od stajni panińskiej”, czyli od strony budynków gospodarczych klasztoru Brygidek przy południowej stronie ulicy Długiej (sam klasztor z kościołem znajdował się od północnej strony Długiej). Chodziło zapewne o stary mur jeszcze z czasów Mniszchowskich. W związku z powyższym „wizję” miał przeprowadzić „sędzia” przywołany przez Rybińskiego, tak aby żadne z sąsiedztw – tak grunt Przebendowskiego, jak i brygidek – nie uległo uszczupleniu. Najciekawszy fragment listu wart jest zacytowania *in extenso*: „Pan Architekt, jako nic nie umie po polsku, tak na polskiej manierze co najmniej się nie zna, i gdzie tylko trzeba muszę się za niego stawić, i wszelkim sposobem starać się, aby wszystko było do ukontentowania Jaśnie Wielmożnego Wmć Pana Dobrodzieja”. Kim był ów wspomniany „architekt”? Na pewno nie był nim, z oczywistych względów, sam Rybiński. Można sądzić, że do owego „architekta” odnosi się zapisana przez Rybińskiego w innym miejscu informacja o „Panu Baumaistrze”, któremu „za miesiący No 5 płacono po tynfów 138, w sumie 690 tynfów”.

Forma pisowni „Baumaister” oraz informacja, że „nic nie umie po polsku” i „na polskiej manierze [...] się nie zna”, wskazuje na obcokrajowca, niemal na pewno na Niemca. Byłby to właściwy budowniczy pałacu (przynajmniej w zakresie prac murarskich), choć niemal na pewno nie był to architekt *sensu stricto*, projektant budowli, który w dalszym ciągu pozostaje nieznany. Jeśli właściwe prace budowlane

¹⁰ | Warszawa, Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Archiwum Radziwiłłów, Dz. v, 13527: list Michała Rybińskiego (Rybieńskiego) do Jana Jerzego Przebendowskiego, zob. S170 2017/2018, s. 117.

prowadził ów „Baumaister” („Architekt”), to zakres pracy Rybińskiego wydaje się mniej doniosły – nie tyle budował, ile sprawował on ogólny nadzór budowlany i finansowy nad „fabryką” z ramienia fundatora.

Między marcem a wrześniem 1725 roku odnotowane zostały zarówno prace murarskie, jak i ciesielskie, dekarские, kamieniarskie oraz blacharskie¹¹. I tak, „na mury oficyn i pałacu” wydano ponad 9216,11 złotych, pomocnikom oraz stróżowi zapłacono 459,11 złotych. Zakupiono w tym czasie u różnych dostawców ogromną sumę 448 tysięcy cegły. Można przypuszczać, że podzielono ją pomiędzy budowę korpusu i oficyn. Jaki był jednak dokładny zakres prac murarskich, nie sposób powiedzieć. W tymże 1725 roku zapłacono z kolei „kamieniarzowi od kapitelów za dokumentami” 300 tyńfów. Niemal na pewno chodziło o doryckie kapitele sześciu kolumn we wgłębnych portykach wybrzuszonej części parteru. Wykonanie kapiteli kolumn parteru na etapie zaawansowanych prac murarskich (z pewnością prowadzonych już na górnych kondygnacjach) wskazywałoby, że kolumny te nie pełniły istotnej funkcji konstrukcyjnej, a przede wszystkim dekoracyjną. Albo wówczas uzupełniono po prostu owe kolumny, „wsuwając” niejako brakujące głowice na przypisane im miejsce, albo wręcz dopiero na tym etapie kolumny wymurowano we wgłębnych portykach ryzalitu środkowego, wieńcząc je kapitelami¹².

W tym samym sezonie budowlanym rozpoczęto prace ciesielskie przy korpusie pałacowym¹³. Po pierwsze podpisano kontrakt z „cieślą pałacowym”. Wyplacono pieniądze „na cieśłów do muru aż do rusztowania” 126 złotych. Nie jest jasne, czy liczne w tym czasie zakupy tarcicy, gotowych krokwi i łat do więźby, a także dachówki dotyczyły korpusu pałacowego czy też oficyn. Pojawiły się jednak kolejne wydatki ciesielskie, już ewidentnie związane z pałacem, jak te „za drzewo na krokwie do pałacu sztuk No 9, item na krokwie za sztuk No 20” czy „za ankry ważące funtów No 648”. Enigmatycznie brzmi zapiska: „blacharzowi od rynien blaszanych f. 99.20” – czy chodziło o korpus pałacu czy też oficyny? Kwota powyższa wydaje się w każdym razie dość niewielka i jest pewnie związana jedynie z jakimś etapem prac blacharskich¹⁴.

W kwestię wydatków dokonywanych w dalszych miesiącach roku 1726 wprowadza nas przechowywana w Narodowym Archiwum Historycznym Białorusi w Mińsku „Expensa na fabrykę pałacu JW. JMci Pana Podskarbiego W. Kor. Dobrodzieja z Percepty Celnej Komory Warszawskiej qualis July et Octobris 1726 Anno

11 | SITO 2017/2018, s. 118.

12 | *Ibidem*, s. 119.

13 | WAGAD, Archiwum Radziwiłłów, dz. X (materiały nieopracowane), teka „Przebendowscy”: „Percepta i Expensa spisana po odjeździe po wyjeździe Imć Pana Podskarbiego W. Koronnego Dobrodzieja Mojego z Warszawy, die 5 Marty 1725, spisana 3 7bris”, zob. SITO 2017/2018, s. 119.

14 | *Ibidem*, s. 120.

erogowana¹⁵. Wyniosły one już znacznie mniejszą kwotę niż w poprzednich latach, bo zaledwie 3419 tynfów. Najciekawiej brzmi jednak informacja o wypłacie w tymże sezonie letnio-jesiennym 1726 roku „blacharzowi in vim kontraktu” 250 tynfów i kolejno 68 tynfów, w sumie 331 złotych polskich. Odnotowane zostały tylko te dwie, z niemal na pewno większej liczby rat płaconych blacharzowi na mocy nieokreślonego bliżej, a zawartego zapewne właśnie w 1726 roku kontraktu¹⁶. Odnosił się on na przypuszczalnie do pobicia blachą połaci dachowych pałacu albo do prac przy parapetach okiennych, względnie do innych obróbek blacharskich. Gdyby miało chodzić o dach, to oznaczałoby to *de facto* finalizację prac przy pałacu w stanie surowym.

Zagadkowo brzmi wydatek 12 tynfów w tym samym sezonie na „trzy fury węgli”. Czyżby chodziło o węgiel drzewny dodawany do szlachetnych odmian tynków i sztukaterii? Jeśli tak, to musiało chodzić o wnętrza, od których zwyczajowo zaczynało się prace tynkarskie.

Ostatni interesujący nas dokument z archiwaliów mińskich to „Expensa za fabrykę in Anno 1726 erogowaną”. Najpierw odnotowane są wypłaty kwot (nieomal nieczytelne) nieokreślonym robotnikom, dokonujące się: od 1 września do 14 października, od 14 października do 3 listopada, od 8 września do 3 listopada, od 3 do 30 listopada i od 2 do 15 grudnia. Następnie zapłacono „za pół skrzyni szkła do okien”, „stolarzowi za No 9 ram po tynfów 10”, w końcu „szklarzowi od okien vigore rejestru f 55”, „[za] piece zdunowi” oraz „ślusarzowi vigore kontraktu”. Prace wykończeniowe, jakie obejmuje ten fragment rachunków, miały, jak widać, zróżnicowany charakter. Najważniejsza informacja dotyczy wstawianych wówczas okien. Rozliczenie ze stolarzem opiewa na 9 ram, za które otrzymał w sumie 90 tynfów (108 złotych polskich), kwota ta wydaje się jednak za mała jak na 9 pełnych ram dużych przecież okien; prawdopodobnie chodziło więc o ramy pojedyncze, nie zaś o całe skrzynki okienne. 55 złotych, które otrzymał szklarz za wstawianie szyb, również nie jest kwotą wysoką. W końcu „pół skrzyni szkła do okien” mogło starczyć na przeszklenie dwóch, góra trzech otworów okiennych. Zapiski dotyczące prac przy oknach – bardzo ważne, bo wskazujące kolejny raz na rok 1726 jako czas zamknięcia stanu surowego budowli – mają zatem, jak widać, charakter zdecydowanie fragmentaryczny. Trudno przy tym przesądzać, czy w owym roku miał miejsce początek czy też koniec prac przy oknach. W pracach wykończeniowych przy pałacu brali także udział – zgodnie z powyższym – zdun, któremu płacono za piece, oraz ślusarz¹⁷.

15 | NAHB, fond 694, opis 2, rękopis nr 2453, zob. SITO 2017/2018, s. 119.

16 | *Ibidem*, s. 120.

17 | *Ibidem*, s. 120–121.

7 sierpnia 1727 Przebendowski zawarł kontrakt ze znanymi warszawskimi artystami, sztukatorem Pietrem Innocentem Comparettim i rzeźbiarzem Johannem Georgiem Plerschem¹⁸. W myśl dokumentu obaj artyści – bez uściślenia wszakże zakresu kompetencji – mieli wykonać za kwotę 65 dukatów (1170 złotych polskich) dekorację sztukatorską 27 okien i 2 „frontonów” pałacu – przedniego i tylnego. W przypadku okien bez wątplenia chodziło o reliefowe wypełnienie trójkątnych nadokienników pierwszego piętra zachowanych do 1944 roku i odtworzonych w uproszczonej formie w czasie powojennej odbudowy. Dominuje wśród nich motyw panopliów układających się wachlarzowo w kompozycję, której środek stanowi element dominujący: położona ukośnie tarcza, hełm z pióropuszem lub maska, z zatkniętymi wokół sztandarami, włóczniami, bronią białą, lufami armatnimi i bębniami. Ukazane one są m.in. na fotografiach sprzed zniszczenia pałacu, przechowywanych w Instytucie Sztuki PAN i w Muzeum Warszawy, tak słabej jednak jakości i tak ogólnych, iż nie sposób się wypowiedzieć na temat walorów artystycznych owych płaskorzeźb. Tym trudniejsze to zadanie, iż w latach 1863–1868 pałac przeszedł gruntowny remont dokonany przez Wawrzyńca Bobińskiego, w trakcie którego dokonano pewnych uproszczeń i przekształceń detalu¹⁹. Wymieniona w kontrakcie liczba 27 okien znajduje odzwierciedlenie na rysunku pomiarowym rzutu pierwszego piętra sporządzonym przez Szymona Bogumiła Zuga w 1798 roku, przechowywanym w Gabinetie Rycin BUW²⁰. Składało się nań 9 okien w elewacji frontowej, 12 w asymetrycznej elewacji ogrodowej, po 1 oknie na bocznych ścianach 4 alkierzy i 2 na północnej elewacji bocznej korpusu. Elewacja południowa przesłonięta była dwukondygnacyjową lokalnością (galerią?), której okna najwyraźniej nie były zdobione sztukateriami. Zgodnie z kontraktem sztukaterie miały też zdobić „dwa frontony” – od strony ulicy Bielańskiej i od ogrodu. Ten ostatni nie budzi wątpliwości – do 1944 ryzalit ogrodowy zwieńczony był trójkątnym szczytem z obszernym tympanonem. W latach 1947–1949 został odbudowany w tym samym kształcie z nieznacznymi przekształceniami. Pierwotna dekoracja sztukatorska musiała jednak zostać usunięta znacznie wcześniej, już w czasie restauracji dokonanej przez Wawrzyńca Bobińskiego²¹, nie ukazują jej bowiem zachowane fotografie. Poważniejszy problem stanowi wygląd frontonu od strony Bielańskiej. Półkuliście wybrzuszonego ryzalitu nie mógł raczej zdobić trójkątny szczyt odpowiadający stronie ogrodowej. Do 1944 frontowy ryzalit zwieńczony był

18 | AGAD, Archiwum Radziwiłłów, dz. x (materiały nieopracowane), teka „Przebendowscy”, zob. SITO 2017/2018, s. 121. Na temat obu artystów: KARPOWICZ 1998, s. 149–174 i SITO 2013, s. 175–305.

19 | SARATOWICZ 1990, s. 83–94.

20 | SULERZYKA/SAWICKA/TRENKLERÓWNA 1967, s. 160 n.

21 | SARATOWICZ 1990, s. 83–94.



4. | G. B. Alliprandi, pałac w Liblicach (Czechy) – elewacja frontowa, fot. autor



5. | J. B. Fischer von Erlach, projekt *Lustgartengebäu*, fot. domena publiczna

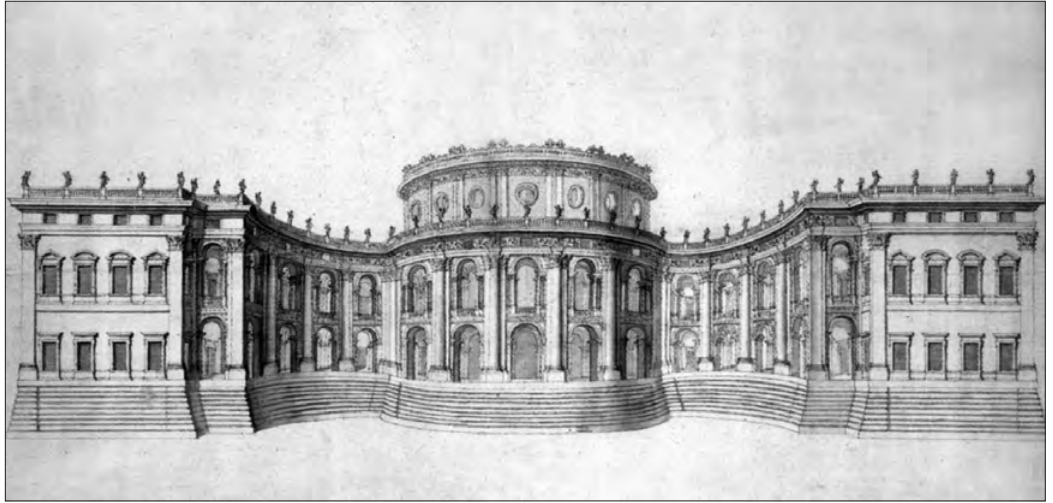
nieproporcjonalnie małą attyką neoklasycyistyczną, zbudowaną zapewne przez Bobińskiego. Przypuszczalnie zastąpiła ona pierwotną barokową – niewątpliwie wyższą, koronującą chyba pełen obwód ryzalitu, tak by przesłonić dach (być może kopulasty) nakrywający cały ował. Właśnie taka attyka mogła być zdobiona bogatą, rozłożystą dekoracją sztukatorską. Prace sztukatorskie trwały w roku 1728, skoro płacono wówczas zgodnie z „asygnacją gipsarzowi od pałacu Warszawskiego – 600 złotych polskich”²². Były to ostatnie odnotowane źródłowo prace przy pałacu.

Tym, co wyróżnia warszawski pałac Przebendowskich spośród licznych stołecznych rezydencji epoki Augusta II, są – jak wspominaliśmy – dwie sprzężone ze sobą, potężne dwupiętrowe bryły wbudowane w korpus na osi głównej pałacu: od ogrodu czworobok mieszczący na kolejnych kondygnacjach westybul i salę, od frontu zaś stojący ował wysunięty ku dziedzińcowi honorowemu, mieszczący klatkę schodową prowadzącą na *piano nobile*.

Zastosowanie w bryle niezwykle rzadko pojawiającej się w polskiej architekturze pałacowej figury owalnej, użytej w dodatku w pomieszczeniu o zaskakującej funkcji komunikacyjnej, jest bodaj najbardziej charakterystycznym motywem budowli. Organizacja przestrzenna pałacu Przebendowskich, specyfika zastosowanej tu niezwyklej, wyszukanej stereometrii i reprezentacyjność widowiskowo pomyślanych schodów kierują naszą uwagę na krąg architektury pałacowej Wiednia przełomu XVII i XVIII wieku jako najbliższy pod względem formalnym kontekst środowiskowy, co słusznie podkreśliła Anna Saratowicz²³. Autorka zasadnie podnosiła zależność formy pałacu Przebendowskich od tych projektów Johanna Bernharda

22 | SITO 2017/2018, s. 124.

23 | SARATOWICZ 1990, s. 28–33.



6. | G. Bernini, projekt wschodniego skrzydła Luwru, 1664, The Courtauld Gallery w Londynie, fot. domena publiczna

Fischera von Erlach, które powstały w oparciu o owal jako najsilniej akcentowany element stereometryczny. Zwróciła zwłaszcza uwagę na szczególnie bliski zabytkowi warszawskiemu pałac w czeskich Liblicach z lat 1699–1706, zaprojektowany przez Giovanniego Battistę Alliprandiego²⁴ (il. 4). Daleko idące podobieństwa łączą przede wszystkim ukształtowanie bryły i co za tym idzie elewacji frontowej. Pałac w Liblicach jest wprawdzie wyższy, bo dwupiętrowy, z trzecim dodatkowym piętrem nad częścią środkową, upodabnia go jednak do warszawskiego para silnie zryzalitowanych alkierzy bocznych, a przede wszystkim owalny trójkondygnacyjny ryzalit środkowy opatrzony w parterze trzema wgłębными portykami kolumnowymi. Liblicki pałac, mimo że zaprojektowany przez Alliprandiego, został stworzony według koncepcji Johanna Bernharda Fischera von Erlach. Pierwowzór stanowiło kilka tzw. *Lustgartengebäu* (*Lustgartengebäude*) zaprojektowanych przez Fischera von Erlach, powstających od lat 80. XVII wieku²⁵ (il. 5). Ośrodkiem budowli był za każdym razem cylindryczny rdzeń na rzucie owalu. W przypadku *Lustgartengebäude* – budowli *de facto* ogrodowej – nie było potrzeby zaślepiać ażurowego parteru i pięter i w rezultacie mieliśmy do czynienia z budowlą lekką, przepelnioną światłem, której ściany miały bardziej charakter rusztu niż solidnej, litej struktury, a trzecia, ostatnia, kondygnacja pozostawała wręcz niezadaszona. Boczne zryzalitowane alkierze mieściły po cztery gabinety, rozmieszczone w lustrzany sposób, w owalu zaś znajdowała się wielka, dwukondygnacyjowa sala. Jak wiadomo z ustaleń Hellmuta Lorenza, Johann Bernhard Fischer

24 | *Ibidem*, s. 29. Na temat Alliprandiego zob. NAŃKOVÁ 1986, s. 539–541; KRUMMHOLZ 2015, s. 238–239.

25 | SEDLMAYR 1976, *passim*; LORENZ 1992, s. 26–32; PRANGE 2004, *passim*. Na *Lustgartengebäude* jako rozwiązanie bliskie pałacowi warszawskiemu zwracała także uwagę SARATOWICZ 1990, s. 28–29.



7. | J. B. Fischer von Erlach, projekt architektury ogrodowej, ok. 1687–1688, Biblioteka Narodowa w Zagrzebiu, fot. domena publiczna

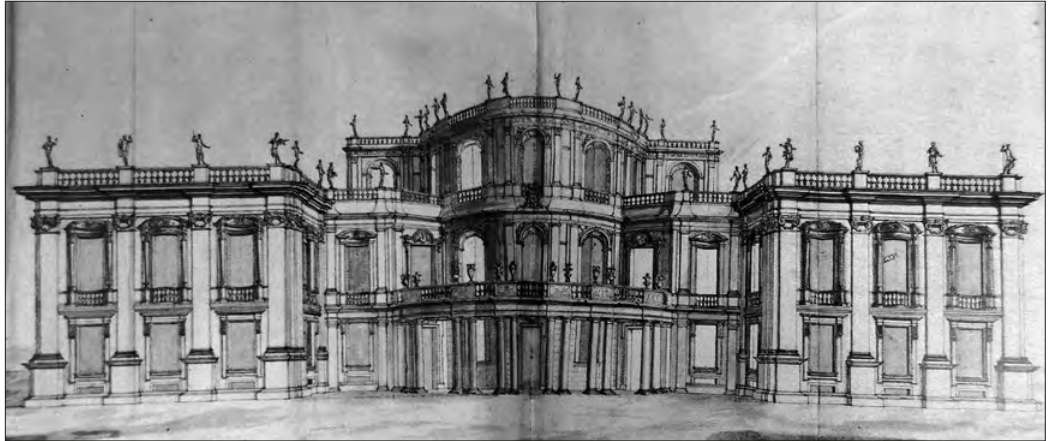
von Erlach, wykształcony w Akademii św. Łukasza, swe nowatorskie kompozycje czerpał w największej mierze z tradycji rzymskiej²⁶. Kapitalne było dla Fischera zagadnienie układów „hiper-stereometrycznych” w konstrukcji brył pałaców i kościołów, w tym tworzonych z udziałem owalnego cylindra, pojętego jako główna, centralna figura geometryczna ujęta przez prostopadłościany, ćwierćkoliste łączniki, półkoliste eksedry etc. Najważniejszym źródłem inspiracji pozostał w tej mierze chyba projekt Gianlorenza Berniniego na wschodnie skrzydło Luwru z 1664 roku (Londyn, The Courtauld Gallery) (il. 6), a także niezrealizowane Berniniowskie projekty „teoretyczne”²⁷. Najwcześniejsze eksperymenty Fischera von Erlach w typie *Lustgartengebäude* powstały niedługo po powrocie z Rzymu do Wiednia. Był to m.in. projekt kolumnowej architektury ogrodowej (rysunek z około 1687–1688), w którym centralna budowla owalna została przepołowiona i jakby rozsunięta na boki²⁸ (il. 7). Mniej więcej z 1688 roku pochodzi z kolei słynny projekt *Lustgartengebäu* ze zbiorów Castello Sforzesco w Mediolanie²⁹ (il. 8). Spiętrzona centralna budowla owalna ujęta jest na podobieństwo teatralnych kulis w prostopadłościennych blokach skrzydeł bocznych z ćwierćkolistymi

26 | LORENZ 1992, s. 9–14.

27 | PRANGE 2004, s. 13–22.

28 | *Ibidem*, s. 90–91.

29 | *Ibidem*, s. 86–87.



8. | J. B. Fischer von Erlach, projekt *Lustgartengebäu*, ok. 1688, Castello Sforzesco w Mediolanie, fot. domena publiczna

łącznikami. Jest to forma szczególnie uroczysta z udziałem nieodłącznych kolumn, arkad, prześwitów i ciągnących, zda się w nieskończoność, perspektyw.

W przypadku Liblic Alliprandiego mamy oczywiście do czynienia z regularną budowlą pałacową, nie zaś ogrodową, jak u Fischera, tym niemniej sam układ wewnątrz został tu podobnie rozwiązany. Podobnie było z Fischerowskim pałacem myśliwskim Stahrembergów w Niederweiden w Austrii (przed 1700 rokiem)³⁰. Poza Liblicami i Niederweiden niewiele z tych teoretycznych projektów Fischera von Erlach doczekało się realizacji; pozostały one najczęściej jedynie na papierze.

Opisane tu „zabawy” z owalem jako centralnym motywem kompozycji bryły stały się w pewnym momencie niemalże znakiem firmowym rezydencjonalnej architektury austriackiej, a ściślej wiedeńskiej. Owal jako centralną figurę stosowali poza Fischerem von Erlach także Johann Lucas von Hildebrandt, np. w elewacji ogrodowej Pałacu Mansfeld-Fondi w Wiedniu (późniejszym Schwarzenbergów) powstałym w latach 1696–1704³¹, czy Domenico Martinelli, w projekcie pałacu w Austerlitz na terenie Moraw (1694–1695)³².

Należy wszelako zwrócić uwagę, że były to bez wyjątku pałace, w których owalna struktura pełniła funkcję sali (salonu), *salla terrena*, względnie olbrzymiego westybulu. To różni omawiane rezydencje od warszawskiego pałacu Przebendowskich, w którym owalna bryła mieściła klatkę schodową. Tego rodzaju rozwiązanie znamy w zasadzie z jednego tylko pałacu wiedeńskiego, jakim była letnia rezydencja Stahrembergów w Wiedniu, o charakterze willi, projektu Johanna

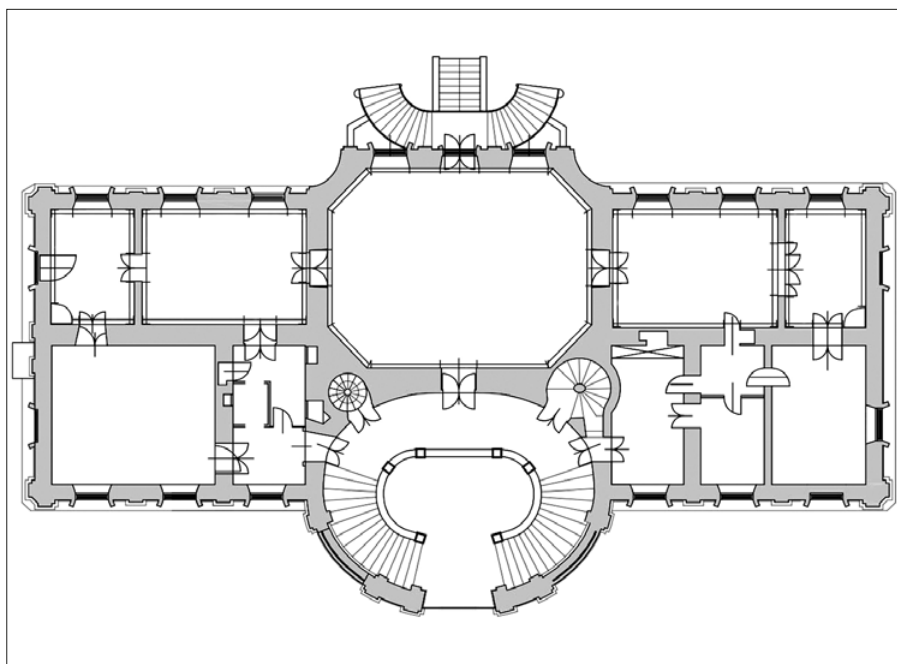
30 | LORENZ 1992, s. 81–83.

31 | GRIMSCHITZ 1959, s. 28–36.

32 | LORENZ 1991, s. 99–103.



9. | J.L. von Hildebrandt, pałac letni Stahrenbergów w Wiedniu, fot. autor



10. | Pałac letni Stahrenbergów w Wiedniu - rzut *belle etage*, fot. <https://www.palais-schoenberg.at/de/rooms>

Lukasa von Hildebrandt, z 1700 roku³³ (il. 9–11). Jak wykazał Bruno Grimschitz, klatka ta od początku mieściła się w owalnej wybudowie³⁴, choć w 1841 roku została przebudowana w stylu empirowym, przy czym bieg schodów dopiero wówczas rozciągnięto na cały obwód owalu, tak jak w Warszawie. Przebudowana została wówczas zresztą cała bryła pałacu, m.in. boczne skrzydła nadbudowano o półpiętro. Do letniego pałacu Stahrembergów warszawski pałac Przebendowskich upodabnia także rozwiązanie partii ogrodowej z silnie wysuniętym, prostokątnym tym razem, ryzalitem o ściętych narożach.

Również detal pałacu Przebendowskich zbliżony jest do rozwiązań wiedeńskich. Toskańskie kolumny wgłębnych portyków przypominają do złudzenia te zastosowane przez Fischera von Erlach w *Lustgartengebäude*. W tradycji Fischera i Hildebrandta mieszczą się zarówno obramienia okienne mezzanina rozsadzające pas gzymsu, jak i podziały ramowe. Z projektów Martinellogo – a szerzej z wczesnonowożytnej tradycji włoskiej – wywodzi się naprzemienny rytm nadokienników: trójkątnych i ćwierćkolistych³⁵.

Można z całym przekonaniem orzec, iż wskazane wzory nie powielają się w najmniejszym stopniu z warszawską tradycją budownictwa pałacowego 4. ćwierci XVII i początków XVIII wieku, nie ma tu choćby śladów wszechobecnych w Warszawie



11. | J.L. von Hildebrandt, pałac letni Stahrembergów w Wiedniu – główna klatka schodowa

33 | GRIMSCHITZ 1959, s. 57–59; LORENZ 1992, s. 32; *Palais Schönburg* [nlb.].

34 | GRIMSCHITZ 1959, s. 57–59.

35 | LORENZ 1991, s. 108–125.

jeszcze około 1720 roku wpływów Tylmana van Gameren, brak jakichkolwiek znamion architektury tworzonej w Rzeczypospolitej przez Saksończyków³⁶.

Teza o posłużeniu się w Warszawie projektem jednego z wiedeńskich architektów epoki Reichstilu nabiera szczególnej wiarygodności w świetle informacji o przeznaczeniu pałacu na siedzibę nie własną podskarbiego, ale jego młodszego stryjecznego przyrodniego brata – Jana Przebendowskiego, krajczego koronnego, pełniącego w 1714–1715 roku funkcję posła Rzeczypospolitej w Wiedniu³⁷. Pozostaje tajemnicą, czy młodszy Przebendowski przywiózł ów projekt z Wiednia po zakończeniu swej misji, czy też wyrobiwszy sobie stosunki w stolicy cesarstwa zdobył go nieco później, tuż przed rokiem 1720, kiedy zaczęła się budowa. Nie sądzę, by projekt miał ściągnąć z Wiednia sam budowniczy pałacu – Jan Jerzy Przebendowski, człowiek naonczas już 81-letni, nawykły raczej do wzorów XVII-wiecznych, nie zaś do aktualnej, jakże wyrafinowanej i wyszukanej manieri projektowej. Kwestią przyszłych badań jest odnalezienie osoby właściwego architekta, którym nie był przecież ani przywoływany w źródłach „Pan Baumaister”, ani warszawski budowniczy Michał Rybiński, którzy występowali w podrzędnej roli konduktora i prowizora fabryki. Czy architekt ów żył jeszcze w latach 20. XVIII wieku? Czy był w jakiś sposób zaangażowany w postępy budowy? Z odległego Wiednia wydaje się to raczej niemożliwe, zaś w jego przyjazd do Warszawy trudno uwierzyć.

Tak czy inaczej była to niewątpliwa próba trwałego wywyższenia rodu Przebendowskich przez podskarbiego, który nie miał męskiego potomka, a córka – Dorota Henrietta – przeżywała dramat swego nieudanego małżeństwa z degeneratem, jakim był Mikołaj Radziwiłł³⁸. Wywyższenie rodu przez budowę okazałej siedziby było typowym przejawem barokowej *magnificentii*³⁹, postawy bliskiej szczególnie awansującym dopiero rodom, do jakich należeli Przebendowscy – familia świeżo wzbogacona i wypromowana przez Augusta Mocnego w zaskakująco szybkim tempie⁴⁰. Tak można tłumaczyć zastosowanie spektakularnego, niewątpliwie drogiego projektu ściągniętego z Wiednia, całkowicie obcego pod względem artystycznym ówczesnej architekturze Warszawy.

36 | HENTSCHEL 1967, *passim*.

37 | DYGDALA 1984/1985, s. 658–659.

38 | PERŁAKOWSKI 2004b, *passim*.

39 | *Baroque Style* 2009, *passim*; HOWARD 2012, *passim*.

40 | MARKIEWICZ/SOWA 1984/1985, s. 649–658.

Bibliografia

- Baroque Style* 2009 – *Baroque Style in the Age of Magnificence 1620–1800*, red. Michael Snodin, Nigel Llewellyn, London 2009.
- DYGDAŁA 1984/1985 – Jerzy Dygdała, *Przebendowski Jan (po 1676–1729)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 28, z. 4, Wrocław 1984/1985, s. 658–659.
- DYGDAŁA 2010 – Jerzy Dygdała, *Nowe pałace dwóch podskarbich w koronnych z doby saskiej Jana Jerzego Przebendowskiego i J. A. Czapskiego jako symbol awansu społecznego*, [w:] *Dom, majątek, sługa. Manifestacja pozycji elit w przestrzeni materialnej i społecznej (XIII–XIX w.)*, red. Marcin Rafał Pauk, Monika Saczyńska, Warszawa 2010, s. 179–200.
- DYGDAŁA 2016 – Jerzy Dygdała, *Pałac podskarbiego wielkiego koronnego Jana Jerzego Przebendowskiego w Leźnie koło Gdańska w pierwszej połowie XVIII wieku*, „Zapiski Historyczne” 2016, t. 81, z. 1, s. 37–62.
- ERNDTTEL 1730 – Christian Heinrich Erndtel, *Warsavia physice illustrata*, Dresdae 1730.
- GRIMSCHITZ 1959 – Bruno Grimschitz, *Johann Lucas von Hildebrandt*, Wien 1959.
- HENTSCHEL 1967 – Walther Hentschel, *Die Sächsische Baukunst des 18. Jahrhunderts in Polen*, Berlin 1967.
- HOWARD 2012 – Peter Howard, *Creating Magnificence in Renaissance Florence*, Toronto 2012.
- KARPOWICZ 1998 – Mariusz Karpowicz, *Stukatorzy wilanowscy XVIII wieku: Francesco Fumo i Pietro Innocente Comparetti*, „Barok. Historia – Literatura – Sztuka” 1998, nr 9, s. 149–174.
- KARPOWICZ 1999 – Mariusz Karpowicz, *Artisti Ticinesi in Polonia nella prima metà del '700*, Cantone del Ticino 1999.
- KRUMMHOLZ 2015 – Martin Krummholz, *Vídeňský orientovaná architektura kolem roku 1700 a Giovanni Battista Alliprandi*, [w:] *Barokní architektura v Čechách*, red. Jakub Bachtík, Richard Biegel, Petr Macek, Praha 2015, s. 227–247.
- KWIATKOWSKI 1989 – Marek Kwiatkowski, *Architektura mieszkaniowa Warszawy. Od potopu szwedzkiego do powstania listopadowego*, Warszawa 1989.
- LORENZ 1991 – Hellmut Lorenz, *Domenico Martinelli und die österreichische Barockarchitektur*. Verlag der Österreichischen Akademie der Wissenschaften, Wien 1991.
- LORENZ 1992 – Hellmut Lorenz, *Johann Bernhard Fischer von Erlach*, Zürich–München–London 1992.
- MARKIEWICZ/SOWA 1984/1985 – Mariusz Markiewicz, Andrzej L. Sowa, *Przebendowski Jan Jerzy (1639–1729)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 28, z. 4, Wrocław 1984/1985, s. 649–658.
- NAŃKOVÁ 1986 – Vera Naňková, *Giovanni Battista Alliprandi*, [w:] *Allgemeines Künstlerlexikon. Die Bildenden Künstler aller Zeiten und Völker*, t. 2, Seemann, Leipzig 1986, s. 539–541.
- Palais Schönburg – Palais Schönburg in Vienna. The Residence for Your Events*, Wien [b.r.].
- PERŁAKOWSKI 2004a – Adam Perłakowski, *Jan Jerzy Przebendowski jako podskarbi koronny (1703–1729)*, Kraków 2004.
- PERŁAKOWSKI 2004b – Adam Perłakowski, *W kręgu skłóconej rodziny. Uwagi o małżeństwie Doroty Henrietty z Przebendowskich Radziwiłłowej z Janem Mikołajem Radziwiłłem*, [w:] *Staropolski ogląd świata. Materiały z konferencji*, red. Bogdan Rok, Filip Wolański, Wrocław 2004, s. 195–205.

- PERŁAKOWSKI 2017 – Adam Perłakowski, *Doroła Henrietta z Przebendowskich a słaba czy silna płeć w rodzinie Radziwiłłów?*, [w:] *Słynne kobiety w Rzeczypospolitej XVIII wieku*, red. Agata Roćko, Magdalena Górka, Warszawa 2017, s. 77–92.
- PRANGE 2004 – Peter Prange, *Entwurf und Phantasie. Zeichnungen des Johann Bernhard Fischer von Erlach (1656–1723)*, Salzburg 2004.
- SARATOWICZ 1990 – Anna Saratowicz, *Pałac Przebendowskich*, Warszawa 1990.
- SEDLMAYR 1976 – Hans Sedlmayr, *Johann Bernhard Fischer von Erlach*, Wien 1976.
- SITO 2013 – Jakub Sito, *Wielkie warsztaty rzeźbiarskie Warszawy doby saskiej*, Warszawa 2013, s. 163.
- SITO 2017/2018 – Jakub Sito, *Z dziejów budowy pałacu Przebendowskich w Warszawie*, „Sztuka i Kultura” 2017/2018, nr 5, s. 109–127.
- SULERZYSKA/SAWICKA/TRENKLERÓWNA 1967 – Teresa Sulerzyska, Stanisława Sawicka, Janina Trenklerówna, *Katalog rysunków z Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, cz. 1: Varsaviana. Rysunki architektoniczne, dekoracyjne, plany i widoki z XVIII i XIX wieku*, Warszawa 1967.